Nr. 22. Piątek, 19 września 1919. Rok I

Orędownik Katowicki

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

Redakcja i administracja:

Spółka Wydawnicza Karola Miarki w Mikołowie

Telefon Mikołów Nr. 6.

PRZEDPŁATA

Kwartalnie 2.40 mk. Miesięcznie 0.80 mk.

Cena ogłoszeń:

Wiersz nonparelowy jednołamowy 30 fen.

W części redakcyjnej za wiersz 1.00 mk.

Ubezpieczenie Każdy czytelnik, który zapłaci abonament za cały kwartał zgóry, ubezpieczony jest na przypadek nieszczęścia podczas pracy w zawodzie z wynikiem śmiertelnym na **100 mk.**

Przegląd tygodniowy.

W sprawie ostatnich zajść na Górnym Śląsku otrzymał rząd niemiecki notę od komisji koalicyjnej. Rząd niemiecki namyślał się dosyć długo, zanim postanowił ogłosić wyjątki z noty. Biuro Wolffa siliło się wyjątki te zestawić jak najkorzystniej dla Niemiec, co się jednak w zupełności nie udało. Według wiadomości biura Wolfa komisja przyznaje możliwość współwiny po polskiej stronie przy wybuchu zbrojnego starcia i uznaje za potrzebne zaprowadzenie środków zaradczych także z polskiej strony i to odwołanie wszystkich ochotników z Górnego Śląska, zamknięcie biur werbunkowych w Poznańskiem, zapobieganie przekroczeniom nadgranicznym, uspokojenie prasy i zaniechania wspierania tajnej organizacji wojskowej. Według zapatrywania komisji powinni Polacy ze spokojem odczekać obsadzenie Górnego Śląska przez wojska ententy po ratyfikacji pokoju. Natomiast rząd niemiecki powinien wydać ogólną amnestję (ułaskawienie) dla wszystkich osób, które nie dopuściły się zbrodni, przedewszystkiem winien rząd pozwolić na powrót wszystkim zbiegom, których kilkanaście tysięcy znajduje się poza domem, aby spokojnie mogli powrócić do swych zajęć. Ponadto żąda komisja zaniechania wszelkich wykroczeń przeciw ludności polskiej.

W następstwie tego Hörsing wydał obwieszczenie, w którym powiada m. i.: Komisarz państwowy nie będzie stawiał żadnych przeszkód powrotowi tych, którzy podczas powstania do Polski uszli. Pozwolenie na powrót nie wyklucza jednakowoż karnego ścigania tych osób, które popełniły jakieś zbrodnie lub z bronią w ręku w walce przeciwko Niemcom udział brały. Od powrotu wykluczone są 262 osoby, których nazwiska na osobnej liście wojskowej misji koalicyjnej podane zostały. Powracający mogą znowu wrócić do swej pracy na mocy niedawno zawartej umowy pomiędzy pracodawcami a organizacjami robotniczemi. Powrót nastąpić może od dnia 17-go b. m. począwszy. Z takiej łaski pana Hörsinga chyba niewielu uchodźców korzystać będzie mogło. Jest to poprostu szyderstwo z ludności górnośląskiej, aleć i dni panowania wielkorządcy Hörsinga są podobno już policzone. Niemcy zaś łudzą się nadzieją, że może nawet i głosowania już nie będzie potrzeba, aby Górny Śląsk utrzymać przy Niemczech. Niech się łudzą — lud polski jednakowoż nie spocznie prędzej, aż wyswobodzi się z pod nieznośnych rządów krzyżackich. Reszta komisji koalicyjnej, bawiącej tu na Górnym Śląsku, wyjechała we środę do Berlina.

Wskutek wyjazdu polskiego prezesa ministrów Paderewskiego ja z Warszawy, przewodnictwo w polskiej radzie ministrów objął minister skarbu Biliński. Były prezes sądu apelacyjnego, p. Sobolewski, został zamianowany ministrem sprawiedliwości. Jenerał Haller został zamianowany jenerałem piechoty. Rząd polski zamianował komisarzami i zastępcą swoim w Gdańsku pp.: hr. Oswalda Potockiego i dr. Marchlewskiego. Dr. Marjan Seyda, członek Komitetu narodowego, szef wydziału prasowego Delegacji polskiej na konferencji pokojowej, poseł do Sejmu, po czteroletniej pracy w Lozannie i w Paryżu, powrócił na stałe do kraju i przebywa w Warszawie. Do Warszawy przybywa komisja angielska, składająca się z doświadczonych urzędników policyjnych celem zorganizowania służby policyjnej na wzór angielski. Sejm zostanie zwołany na 7-go października. Na 16-go września zwołano komisję spraw zagranicznych a na 30-go września szereg komisji, jak rolna, wojskowa, konstytucyjna, budżetowa i ochrony pracy. W Poznaniu nastąpi w końcu października otwarcie szkoły sztuki zdobniczej.

W Paryżu omawiano w tych dniach sprawę Śląska cieszyńskiego. Ze strony Czech wysłany był na to zebranie minister spraw wewnętrznych Benesz a Polskę zastępował Paderewski. Do Pragi nadeszła wiadomość telegraficzna, że cieszyńskie i zagłębie węglowe karwińskie przyznane zostało Polsce a nie Czechom. Biuro Wolffa natomiast donosi, że najwyższa rada postanowiła za zgodą polskiej i czeskiej delegacji, iż w Cieszyńskiem nastąpi plebiscyt, jak na Górnym Śląsku.

Polska armja generała Szeptyckiego przekroczyła Berezynę i podąża ku Dnieprowi. W centrum frontu odnieśli Polacy wielkie zwycięstwo, które im otwiera drogę do Moskwy. Miasto Borysów zdobyto szturmem. Czerwona armja ucieka w największym popłochu, pozostawiając wszystek materjał wojenny. Bolszewicy już nie są w stanie bronić Polakom dróg prowadzących do Moskwy.

Niemcy, które tak chętnie oczerniają Polskę, nie widzą wcale biedy i nieporządków w swoim kraju. Z powodu cen lichwiarskich na artykuły żywnościowe przyszło w kilku miejscach, ostatnio w Głogowie do zaburzeń, przyczem zabito kilkunastu ludzi. Prawdopodobnie upłynie jeszcze wiele czasu, nim w Niemczech dojdzie do znośniejszych stosunków. Robotnicy niemieccy strejkują nietylko dla osiągnięcia lepszej płacy i różnych celów politycznych, lecz prze-

ważnie dlatego, że nie chce im się pracować. Zaś socjaliści i wszechniemcy kłócą się o najtłustsze i najwygodniejsze posady. Socjaliści chcą pousuwać dawniejszych landratów i zastąpić ich swoimi „towarzyszami", co wszechniemcom się wcale nie podoba. Wyzywają więc na rząd socjalistyczny, nazywają jego gospodarkę bezwstydną, prorokując bliskie bankructwo tejże. Były prezes ministrów Scheidemann powrócił z Szwajcarji do Niemiec i wygłosił w Kaseli mowę, w której krytykował ostro system Noskiego, któremu zarzuca popieranie żywiołów reakcyjnych.

Choć Niemcy się już uginają pod podatkami, które dotąd uchwalono, jednak rząd niemiecki zamierza przedłożyć nowe projekty podatkowe zgromadzeniu narodowemu i to jeszcze w tym roku. Dotychczasowy pruski minister wojny Reinhardt podał się do uwolnienia. Katowicerka donosi, że minister Eerzberger prawdopodobnie także ustąpi.

Bądźmy Polakami!

Pod tym nagłówkiem pisze „Diennik Poznański":

Niema gorszej niewoli nad niewolę ducha. A zniewolenie ciała wobec ścisłego związku, jaki pomiędzy fizycznym a psychicznym ustrojem człowieka zachodzi, w ostatniej konsekwencji zniewolenie ducha za skutek mieć musi. Zachodzą wyjątki od tej smutnej reguły. Lecz nie obalają one reguły, ale potwierdzają ją.

Co się odnosi do jednostki ludzkiej, znachodzi także potwierdzenie w życiu narodów. I naród, ten wielki, ten zbiorowy człowiek, posłuszny być musi niezmiennym prawom natury. Fizyczna, a więc polityczna niewola narodu, musi się z czasem przerodzić w niewolę duchową. Jest to tylko kwestja czasu i kwestja intenzywności zniewolenia cielesnego.

Jak jednakowoż — jak się rzekło — bywają jednostki odporne pod tym względem, tak i narody niekiedy długo i skutecznie się bronią przed zachłannością ducha obcego, nim ostatecznie ulegną.

My, Polacy, z dumą powiedzieć możemy o sobie, że należymy do tych szczęśliwych wyjątków. Ale zaprzeczyć niepodobna, że i na naszym duchu niewola wyryła swój stygmat fatalny.
nie i uczuciowo zorganizowani instynktoczny, że wytężaliśmy wszystkie siły, by zatrzeć żłobione przezeń ślady. Mimo te nadludzkie wysiłki ślady te są, a występują szczególnie wybitnie teraz, gdy prysnęły kajdany cielesne, i gdy znowu złączyliśmy się w jedną całość polityczną. Teraz jaśnej może niż kiedykolwiek spostrzegamy, jak dalece oddaliliśmy się od siebie, poznajemy, że podzieliliśmy się na trzy bodaj społeczeństwa, którym niełatwo wytworzyć akord zupełnie sharmonizowany.

Tak było niestety, że miedze graniczne, które nas dzieliły, dzieliły nietylko ziemie, lecz dusze nasze. Pług historji zaorał miedze, zespolił rozdzielone ziemie, lecz dusz zespolić nie zdołał. To żądanie wykona przyszłość dopiero, Obowiązkiem naszym za dokonanie się procesu tego popierać i przyspieszać. Lecz nie o tem właściwie chcieliśmy mówić.

Pragnęliśmy natomiast wskazać na jeden moment, który nam, Wielkopolanom, tak często i słusznie niestety zarzuca z za między ongi rosyjskiej zwłaszcza, a mianowicie na nasze dość znaczne poniemczenie duchowe.

Wypieraliśmy się tego głośno, lecz w chwilach rachunku sumienia, po cichu przyznawaliśmy, że pod to jarzmo istotnie pochyliliśmy karki. Imponowała nam nauka niemiecka, technika, sztuka, słowem ta tyle sławiona, kultura niemiecka, a także dla porządku, rygoru, ładu i składu niemieckiego mieliśmy podziw niemały.

Nie cierpieliśmy Niemców, ale owoce ich duchowej i materjalnej kultury były nam słodkie. Było tak dość powszechnie, mimo że słowo kultura niemiecka pisaliśmy w cudzysłowie i wymawialiśmy z akcentem ironji. Akcent ten niewątpliwie był szczery. Ale odnosił się on po prawdzie nie do kultury niemieckiej jako takiej, ale do objawów, których absolutnie z nią pogodzić nie mogliśmy. Na dobre dopiero wojna otworzyła nam oczy na istotnie barbarzyńskiego ducha niemieckiego.

Ona dopiero wykazała tę dziwną dwoistość duszy niemieckiej zdolnej do najwyższych wzlotów w krainę ideału, a z drugiej strony uwięzionej w kleszczach najohydniejszej zwierzęcości. Ideał i życie — to dla Niemca dwie rzeczy zupełnie różne, w żadnym nie pozostające związku, wcale na siebie nie oddziałujące. To poznaliśmy bardzo późno dopiero. A brak tego poznania był źródłem wielu pomyłek z naszej strony.

Jakoż zupełnie odmiennie psychicznie i uczniowo zorganizowani instynktownie i odruchowo walczyliśmy z ich „kulturą", ale wonią jej kwiaów odurzaliśmy się, braliśmy w siebie jej dech, który ducha naszego zupełnie swoiście zapładniał.

Pod tym wpływem urobiła się dusza nasza odmiennie niż dusza braci naszych, stałe i ciągłe obcowanie z książką naukową niemiecką w średnich i wyższych uczelniach, z czasopismem i gazetą niemiecką, długotrwały pobyt w centrach życia niemieckiego, nierzadko i stosunek z kobietą niemiecką dopełniał reszty.

W warunkach, w jakich nam żyć wypadało, nie mogło być inaczej. Kultura niemiecka istotnie groziła nam zalewem, podrywała najgłębsze i najistotniejsze podstawy naszej polskości. A że spustoszeń nie sprawiła prawdziwych, zawdzięczamy niemądrej i drapieżnej polityce niemieckiej, która brutalnym naciskiem budziła w nas zdrowy odpór, energiczną reakcję i odtrącając nas od Niemców i niemczyzny, tem goręcej nauczyła kochać zakazane owoce rodzime.

Tak tedy maleńki, znikomy był procent inteligientów ginących duchowo dla polskości. Ale znaczna jest odsetka tych, którzy poważne poczynili pożyczki u ducha niemieckiego. Wielu nie zdaje sobie z tego sprawy, a jednak zdradza ich sposób rozumowania, ich język skażony giermanizmami, ich styl ciężki, zawiły, wydłużający się w nieskończoność powikłanych okresów sprzecznych z lotnością umysłowości polskiej i charakterem języka naszego.

Dostrzegają to baczni obserwatorzy i szybko wymyślili lekarstwo. Ktożbo nie czytał tych pięknych rad, by młodzież nasza inteligientna niby na odtrutkę rzuciła się ku kulturze francuskiej, angielskiej, włoskiej. Jesteśmy ostatni, którzyby zasadniczo temu byli przeciwni. Cenimy te kultury i sądzimy, że kontakt z nimi jest pożądany. Ale pod jednym warunkiem. A mianowicie, że poprzednio zaznajomimy się gruntownie i wszechstronnie z językiem naszym i naszą kulturą. Na tem polu szkolnictwo nasze czeka wielkie, piękne i odpowiedzialne zadanie.

Uważamy, że najprzedniejszym obowiązkiem Polaka jest poznać zeczy swojskie, a więc język ojczysty, który niestety i u wielu literatów jest w poniewierce; a więc literaturę ojczystą, nie tylko piękną, lecz i tę, gdzie duch polski szczególnie jasno się objawił, a która dla wielu Polaków jest księgą na siedm pieczęci zamkniętą, to jest literaturę filozoficzną; a więc historję polską w szerokiem tego słowa pojęciu. My tymczasem w wielojęzyczności i uniwersalności dyletanckiej upatrywać lubimy znamiona erudycji. Tymczasem owa tyle sławiona wielojęzyczność jest dla ducha przekleństwem, jeżeli się nie opiera na znakomitej i wszechstronnej znajomości języka ojczystego. A kto z nas zna język ojczysy? Śmiemy twierdzić, że niewielu, skoro nasi prawnicy walczą z trudnościami, by paragraf prawa przetłumaczyć na polskie, skoro lekarze nasi choroby najłatwiej nazywają po łacinie, a rzemieślnicy swe narzędzia po niemiecku tytułują.

Kto winien, że tak jest? Niezawodnie szkoła niemiecka. Wyrządziła ona nam krzywdę wprost niesłychaną. Ten bolesny u nas zanik twórczości artystycznej, literackiej przedewszystkiem, jej jest dziełem, dziełem tej dwujęzyczności, którą nam narzucano wtedy już, gdy wogóle jeszcze mówić nie umieliśmy, gdyśmy tylko szczebiotali dziecięcemi wargami. Ale dużo jest także naszej winy, winy naszej bezkrytycznej wiary w doskonałość nauki niemieckiej, a lekceważenia zdobyczy ducha swojskiego, stronienia od wszechnic polskich, które — w rzeczy samej znakomite — uważaliśmy za niedorastające niebotycznych wzorów niemieckich.

Już ś. p. pan Pasek, a przed nim Górnicki biadali nad naszą wielojęzycznością i nad lekceważeniem, z jakiem się odnosiliśmy do rzeczy swojskich. Należy się nam leczyć z tej słabości. Inaczej może uda się nam urzucić pęta niewoli

duchowej niemieckiej, ale po to, by karku nachylić pod jarzmo romańskie lub naglosaskie...

Bądźmy Polakami!

Nie wydrzecie.

Myśmy prawie wrośli w ziemię
Od lemiesza do pałasza!
Wszystko szczęście, wszystko brzemię,
To ta polska ziemia nasza!
Ona matką od zarania,
Ona zbroją przez stulecie!...
I dziś tego ukochania
Nawet z życiem nie wydrzecie!

Myśmy wszyscy z Piasta sochy
Szli tą ziemią krwią i potem!
Nam te skiby, szare prochy
Ponad zorze, tkane złotem!
Nam w tych prochach: chleb... piosenki...
Przeszłe... przyszłe... starzec... dziecię!
I tych prochów z naszej ręki
Po wiek wieków nie wydrzecie!

Nam w tych prochach... wszystkie echa!
Wszystkie barwy, wszystkie tony!
Stary hetman się uśmiecha...
Zygmuntowe biją dzwony!
Kościuszkowska świtka biała...
Książę-junak na dzianecie!
Blaski .. chmury... bóle... chwała!
Nie wydrzecie! nie wydrzecie!

Nam w tych prochach... dziadów kości!
I mogiła przy mogile!
Póki jeden pacierz dzwoni!
Póki jeden chłop u pługa!
Póki jedna polska matka!
Póki jedno polskie dziecię!
Bronić będziem do ostatka...
Nie wydrzecie! nie wydrzecie!

K. LASKOWSKI.

Książka przyjaciółka.

Nie wiesz może, kochany bracie, co począć w niedzielę po południu; pracować się nie godzina pogadać nie masz z kim. Niejeden w takim razie idzie do karczmy i tam w kurzu i dymie przy kieliszku i przy kartach czas przepędza. Ty masz wstręt do takiej za bawy i szukasz przyjaźni szlachetniejszej niż ją w knajpie znaleźć można. Otóż, chcę Ci przedstawić przyjaciółkę dobrą i wierną, która Ci pomoże mile i zawsze z pożytkiem przepędzić wolne chwile twoje: jest nią dobra książka polska.

Nie narzuca Ci się, bo jest skromna, ale skoro jej użyczysz twej uwagi, chętnie Cię bawi i poucza. Na każde zapytanie Twoje odpowiadać Ci będzie. Pocokolwiek ludzkość dotąd uczyniła, pomyślała, zdobyła i przetrwała, wszystko to książkom powierzono; z nich wszystkiego dowiedzieć się możesz.

Pewnie znasz bajkę o zaczarowanym zamku, w którym krasna dziewica śpi, aż odważny młodzieniec obudzi ją i wybawi; podobnie w książkach jakby zaczarowana leży wszystka wiedza, aż ją wydobędziesz i w życie wprowadzisz. Czytaj dobre książki, a niejedna dobra myśl w głowie Ci zabłyśnie, kochaj dobre książki, a niejedna szlachetna chęć w sercu Ci powstanie! Powierz się książce-przyjaciółce, a ona Cię na dzielnego człowieka wychowa. Sam nauczywszy się rozumnie czytać i rozmyślać, zaczynaj potem i na innych oddziaływania.

„W ciągłej przykładu i słowa postaci
Rozdawaj siebie samego twej braci!
Mnóż ty się jeden przez czyny żyjące
A będą z ciebie jednego — tysiące".

Krasiński.

Takie ideały nie w głowie lecz w sercu się rodzą; chcesz więc, aby książka-przyjaciółka podobny zapał wznieciła i w twojem sercu, to przyjaźń zawieraj tylko z polską książką, pisaną w ojczystym twoim języku, bo on jedyny do serca ci trafi. A jak cudowny ten polski nasz język! Czyś już się kiedy zastanowił nad jego pięknością? Słuchaj jak ś. p. Henryk Sienkiewicz, pisarz wszechświatowej sławy, który znał różne języki, oceniał swój polski: „To mowa, — powiada — niespożyta jak śpiż, świetna i droga, jak złoto, jedna z najwspanialszych na świecie, tak wspaniała, piękna i dźwięczna, że chyba tylko język dawnych Hellenów może się z nią porównać". — Tak jest, polska mowa, śliczna mowa, niech nam ją Pan Bóg zachowa!

Ale bądź ostrożny przy wybieraniu książek, abyś zamiast przyjaciółki — zwodzicielki nie kupił, bo i takich dużo.

Narodowiec.

Unarodowienie naszego handlu i przemysłu.

Jedną z głównych podstaw dobrobytu kraju i narodu jest przemysł i kupiectwo. Mając większe centra handlu i przemysłu w własnym ręku, uwalniamy się od wpływów obcych i stajemy się narodem samodzielniejszym, stajemy się „sami sobą". Słuszne są wobec tego nasze żądania, aby mieć jaknajszerszy dostęp do morza, które jest niby łącznikiem przemysłu naszego z szeroko rozwiniętym przemysłem narodów innych.

Mocarstwa rozbiorcze widząc, iż nasz naród „rolniczy" pełną siłą zabierał się w czasie niewoli do handlu i rzemysłu, tamował go na każdym kroku; nie było nam możliwem stworzyć rodzimego handlu i przemysłu, jaki stworzyć mogliśmy w kraju bogatym w kruszce i artykuły nam zbędne a potrzebne innym narodom.

Po zawitaniu wolności i zmartwychwstaniu Polski, drzemiący dotychczas nasz handel, podniósł już dość silne swoje dłonie do uprzemysłowienia i uwolnienia kraju z przybyszów, którzy na bogatej ziemi naszej, i z pracy naszej własnej wywozili kapitały lub używali je nawet przeciw nam.

Budzi się nowe życie na polu gospodarczości narodowej. Nie napróżno wiek cały walczyliśmy o wychowanie kupieckie, nie napróżno w ciężkim boju gospodarczym staliśmy twardą pracą i inteligencyą na straży dóbr narodowych. Kiedy w kołowrocie lat dziejowych Polsce zaświtała jutrzenka narodowej i gospodarczej swobody, my ciężko wyuczeni czasu niewoli, nędzarze przedwczorajsi, my umiemy udowodnić, że potęga myśli narodowej i społecznej której wspaniałym i może nieprześcignionym reprezentantem był naród polski, ale że tkwiła potęga myśli i pracy gospodarczej u nas. Wobec brudnego a jarmarcznego zaczepiania naszej pracy gospodarczej w przysłowiu niemieck. „Polnische Wirtschaft" dzisiaj stwierdzić nam wypada, że czyn nasz i myśl nasza kupiecka zadaje poważny cios zdaniu takiemu o nas.

Jeszcze daleka droga... Zdrowych głów i rąk nam potrzeba. Bo niełatwa jest praca nad wyswobodzeniem gospodarczym. Kupiectwo polskie z narodem zda egzamin dojrzałości gospodarczej. W chwili obecnej mamy dowieść, do czego myśl kupiecka polska jest zdolna.

Rozpoczynając zwolną i w niepewnych jeszcze warunkach swój pochód zastaliśmy: brak środków pracy przemysłowej, brak materjałów i artykułów handlowych, niezdrowe stosunki zarobkowe, niefortunną walutę, słabość kupiectwa narodowego. To znaczy: nie było możliwości produkcji ani handlu szerokiego, trudność stawiali pieniądz, rząd i żywioły niezdrowe, kręcącae się około handlu. Jedną zastaliśmy rzecz korzystną, to nadmiar gotówki. Rzecz korzystna dla człowieka ruchliwego, niekorzystna dla spekulanta.

Dotychczas w trudnych warunkach rozwój gospodarstwa cechowały u nas: 1. zdrowa ruchliwość; 2. zrozumienie łączności gospodarczej. Raz po raz może trochę przesady i frazesu, ale w zasadzie uznanie i odczucie naglącej potrzeby, zmysł kupiecki i szerszy wzgląd na przyszłość gospodarczą.

Napotykamy w kraju na silne dążenia do unarodowienia przemysłu i handlu. Nowe przedsiębiorstwa dziś zakładać jest trudno. Najbliższą i najpotrzebniejszą rzecza jest opanowanie rzeczywiście przedsiębiorstw istniejących. Starzy i zwłaszcza młodzi kupcy stali na posterunku i dzierżą go dobrze. Nieomal co dzień jakiś skład, jakaś restauracya, jakaś fabryka przechodzi w ręce polskie. Czyn unarodowienie gospodarstwa krajowego idzie w dobrym kierunku, co z zadowoleniem stwierdzić trzeba. A gdy to się dzieje w handlu, gdy równocześnie wszelkimi środkami napełnić staramy się sklepy (składy) nasze, aby zadowolić konsumentów, przemysł stara się uruchomić. Sprowadzono już pewną ilość niezbędnych surowców, a ludzie do pracy są gotowi. Ruszą się nawet monopolia przemysłu naszego. — Łódź. Zdrowo i narodowo myślący robotnik polski otrząsa się coraz więcej z podszepców komunistycznych, zabierając się do pra-

cy i zaprzestając „dzikich“ strejków, które przynoszą nieobliczalne szkody jeszcze młodemu przemysłowi i handlowi naszemu.

Na całej linii życia dzisiejszego gospodarczego stwierdzamy ożywienie wielkie. Uwydatnia to się w dwóch niezmiernie częstych i ważnych zjawiskach:

1. w powiększaniu przedsiębiorstw;
2. w zakładaniu nowych instytucji.

Nasze banki polskie finansują przedsiębiorstwa polskie, wykupują pierwszorzędne firmy z rąk obcych. Powstają wielkie stowarzyszenia w Warszawie, obejmujące całą Polskę dla odżydzenia kraju. Tworzą się nowe instytucję kredytowe, ubezpieczeniowe, handlowe, przemysłowe i inne.

Jak potężna i wszechwładna jest inicyatywa prywatna, udowodnią jeszcze więcej czasy najbliższe. Gdzie przeszkód niepotrzebnych się nie czyni, tam ruszają się ramiona i kapitały. Żyje kupiecka myśl w naszym narodzie.

Przeglądając cały legion wytrawnych pracowników na terenie gospodarczym, z dumą spoglądamy w przyszłość wolnego handlu we wolnej Polsce.

Narodowiec.

Dla nauczycieli i urzędników

Czas nagli, niema ani chwili do stracenia, prędko trzeba się nauczyć języka polskiego, który będzie językiem wykładowym i urzędowym. Ale jakiego użyć na to sposobu? Oto proszę posłuchać.

Demostenes, największy mówca starej Grecji, który przed rozpoczęciem zawodu krasomówczego nie potrafił nawet wymówić pierwszej głoski swej sztuki — retoryki — wyrobił się na pierwszorzędnego władcę języka greckiego. On to, by sobie przyswoić jędrny język Tueydydesa, wytrawnego dziejopisarza greckiego, odpisał jego obszerne dzieło historyczne, nie jeden ale aż osiem razy i dopiął zamierzonego celu. Jest on aż do dziś dnia niedoścignionym wzorem krasomówstwa.

Stąd jego sposób zaleca się też wszystkim tym, którzy już z tonu znają pierwiastki języka polskiego i w kótkim czasie pragną się w nim wydoskonalić, ażeby najprzód odpisywali.

Dr. F. Koneczny, Dzieje Polski, 5,50 mk. nadaje się do tego bardzo. Przedmiot jest sam w sobie ciekawy i najpilniejszej staranności godzien. Przez odpisywanie nabędzie się, poprawnego pisania słów i głosek.

Potem należy odpisane ustępy czytać głośno i powoli i powtarzać je tak często, aż się je umie niemal na pamięć. Wielki zasób potrzebnych wyrażeń, pozostanie na zawsze żywo w pamięci.

W końcu trzeba jeszcze ustępy te, w powyższy sposób przepracowane, z pamięci napisać jako wypracowania bez użycia wszelkich środków posiłkowych.

Tak wyrobi się pewność zastosowania języka do różnych potrzeb zawodu nauczycielskiego i urzędniczego.

Każdy chętny, który rzetelnie użyje podanego sposobu i przez dwie godziny dziennie wytrwale będzie się ćwiczył, w jednym miesiącu dojdzie do celu, iż będzie dostatecznie władał językiem polskim i ustnie i piśmiennie. Początkowe bowiem trudności prędko znikają i z dniem każdym duch języka coraz wyraźniej i swobodniej się wyłania i owoc pracy będzie dla każdego cenny i przyjemny.

„Gaz. Gdańska.“

Sztandar.

Za nasz proporzec! druhowie młodzi
Niech młody zapał nam służy!
Niech on nam w walce z życiem przewodzi,
Rozpierzchłych skupia, zwaśnionych godzi.
Kotwicą stanie się w burzy!

Niechaj on dla nas jak jutrznia świeci,
Gołębiem będzie pożaru —
Pod jego godło niechaj się zleci
Ta rozproszona drużyna dzieci,
Co dotąd nie ma sztandaru!

Niech on nad skronią naszą powieje
Jak orzeł skrzydły srebrnymi!
W sercach wątpiących zbudzi nadzieję,
Iskry wykrzesze z lodu i wleje
W pierś błędnej dziatwy tej ziemi.

Niechaj on garnie co zacne, prawe,
Niech prawdy strzeże i broni —
Z nim poczynajmy codzienną sprawę,
Miejmy w nim tarczę, miejmy w nim nawę,
Co nas z rozbicia ochroni.

Nieśmy go górą! Niech on nam wieści
O dawnym duchu ofiary
Nieśmy go wiernie w łzach i boleści,
Lecz go ratujmy z krwi i bezcześci,
Jako Rzymianie swe lary!

W nim czerpmy siłę, on nas podeprze,
On cel da wszelkim zamiarom
Z nim pójdziem w czasy jaśniejsze, lepsze,
A głos tysiąców eter rozeprze,

Władysł. Bełza.

Zdania i myśli.

Zawsze i wszędzie, w radości i w smutku spokojnie żyć należy. Wypadnie ci uciekać przed nieszczęściem, to niechaj we spokoju się to dzieje, bez zawieruszenia umysłu. Wyświadczasz komu dobrodziejstwo, czyń to ze spokojem. Zbytnim pośpiechem i prędkością wiele błędów porobisz.

Powciągaj gniew, jaki się budzi w sercu twoim przy rozdrażnieniu i w codziennych przykrościach, ponieważ one ci na to służą, byś nabył cnót owych pięknych, które Zbawiciel takgorąco polecał. Wierz mi! W kałuży nie uhodujesz ryb dobrych a zewnętrznem zadowoleniu nie nabędziesz cnoty prawdziwej.

Św. Franc. Sal.

Kto pokoju pragnie, musi umartwiać namiętności swoje, wszystkie bez wyjątku.

Skoroś jest niespokojny, to nie mów nic dopóty, dopóki się nie udobruchasz; inaczej bowiem tysiączne błędy popełnisz.

Św. Alfons.

Są jedni, spokój mający w sobie — ci i z drugimi spokój zachowują; ale są insi ludzie bez spokoju — ci i drugim spokoju nie dają: dla drugich są oni ciężarem, a samym sobie jeszcze większem; są zaś tacy, co sami do spokoju wracają — ci i drugich do spokoju nawracają.

(Bł. Tomasz Kemp.)

Sztuka.

Żyć na osobności i nie kłócić się z nikim, to nie sztuka; ale przestając z ludźmi, żyć z nimi w zgodzie braterskiej — to sztuka.

Nie upijać się, nie mając za co, to nie sztuka; ale mając grosz, nie marnotrawić go na pijaństwo — to wielka sztuka.

Nie kraść, siedząc we więzieniu, albo też mając dostatki wielkie, to nie sztuka; ale zostając na wolności, mając sposobność ku temu, i cierpiąc nędzę, nie ruszyć nic cudzego ani pragnąć tego — to sztuka.

Być cierpliwym, gdy nic do gniewu nie pobudza, to nie sztuka; ale przytłumić gniew, złość i popędliwość, gdy nas kto drażni — to śliczna sztuka.

Udawać poczciwego, to nie sztuka; ale być i pozostać zawsze poczciwym — to sztuka.

Ganić drugich, ganić rozmaite rzeczy, to nie sztuka; ale być lepszym od innych, albo lepiej pracować od innych — to sztuka.

Przepędzać czas, dzień za dniem, chwilę za chwilą, to nie sztuka; ale użyć każdą chwilę na dobre — to sztuka.

Rodzice! Uczcie dzieci Wasze czytać i pisać po polsku!

Kronika.

— **Larahuta.** Od 1-go października 1919 r. będzie można zmienić składy, w których się kupuje żywność. Wpis do nowych list obowiązuje do 1 kwietnia 1920 roku. Wpis musi nastąpić do 27 bm.

— **Cenę maksymalną na cebulę** ustanowiono na 11 marek za centnar. Od 5 września br. obowiązuje powyższa cena.

— **Wolność pruska.** Szósta brygada obrony krajowej zakazała noszenia i sprzedawania oznak polskich (orzełków, godeł z napisami: „Niech żyje Polska" i t. d.)

Nowy ten zakaz znamienuje od nowa dobre chęci krzyżaków pruskich do zaprzestania wykroczeń wobec ludności polskiej.

Co na to komisja koalicyjna?

— **Wybory gminne na Górnym Śląsku.** Rząd niemiecki rozporządził obecnie, aby gminy górnośląskie rozpoczęły prace przedwstępne do wyborów gminnych. Termin wyborów nie jest jednakowoż jeszcze naznaczony.

— **Zagraniczny smalec** podlega tym samym przepisom, jakie ważne są w handlu masłem, margaryną i tłuszczami do potraw. Mylne jest zatem rozpowszechnione wśród publiczności mniemanie, że wolno zagraniczny smalec nabywać we wolnym handlu. Kto zagraniczny smalec z wolnej ręki sprzedaje lub nabywa, wykracza przeciw istniejącym przepisom i naraża się na karę.

— **Ułatwienia na targu żywnościowym.** Minister gospodarki krajowej wydał rozporządzenie, znoszące wszelkie ograniczenia co do przywozu jarzyn strączkowych, grochu, szablaku (fasoli w strączkach) i soczewicy, oraz wszelkich produktów wyrabianych z tych jarzyn, dalej ryżu i mieszanek ryżu i odpadków z innemi produktami, wreszcie ziarnek kakao czy to surowych, czy palonych. Nie potrzeba więc już na te towary żadnego pozwolenia przywozu i nie podlegają już one obłożeniu aresztem albo obowiązkowi odstawy. Dalsze ułatwienia w przepisach dowozu i wywozu mają być wydane.

— **Głosowanie ludowe na Górnym Śląsku.** Gazety niemieckie bezustannie zajmują się sprawą głosowania ludowego na Górnym Śląsku, agitują i ogłupiają ludność nieuświadomioną. Mianowicie co do obszarów, które podlegać będą głosowaniu, istnieją wśród ludu poważne wątpliwości. Wobec tego zaznaczamy, że na Górnym Śląsku odbędzie się głosowanie w następujących powiatach: kluczborskim, oleskim lublinieckim, tarnogórskim, gliwickim, katowickim, zabrskim, bytomskim, pszczyńskim, rybnickim, kozielskim, głupczyckim, strzeleckim i opolskim. W Raciborskiem głosować będą wszystkie osady położone na północ i wschód linji Kietrz-Bogumin. Również część powiatu prudnickiego, mianowicie wschodnia część jego podlegać będzie głosowaniu. — Tak jest, a nie inaczej. Wszystkie inne twierdzenia co do obszarów podlegających głosowaniu są bezpodstawne. **Polak.**

— **Zmiana w rachubie czasu.** Niemieckiemu zgromadzeniu narodowemu przedłożono materjał w sprawie zmiany dotychczasowej rachuby czasu. Według tego ma tydzień liczyć 10 dni a każdy miesiąc jednakowo 30 dni. Każdy 10-ty dzień uważany ma być jako pełne święto a każdy 5-ty dzień jako pół święta, w którem najwyżej cztery godziny pracować wolno. — P. Bóg ustanowił siódmy dzień jako dzień odpoczynku; zobaczymy, czy socjaliści, którzy wszystko przeinaczyć chcą, i pod tym względem zmianę zrobią.

— **Z poczty.** Rozmowy telefoniczne podrożeją od 1 października o 100 procent.

— **Ceny maksymalne na papierosy w Poznaniu.** Celem zapobieżenia lichwie i handlowi pokątnemu papierosami, urząd gospodarczy na Poznańskie ustanowił nast. ceny maksymalne na papierosy. Na papierosy z banderolą klasy I D 6.20 mk., klay I E 8.80 mk., klasy I F 15—20 mk., 100 sztuk. Opakowania muszą być oznasów nie może przekraczać 2.50 mk. za 100 sztuk. Opakowania mnuszą być oznaczone firmą i banderolą. Fabrykacja i przedaż papierosów ze surogatów („ersatze") tytoniu jest zakazana, tak samo wywóz papierosów. Przekroczenia tego rozporządzenia karane będą, karą pieniężną aż do 100.000 mk., albo więzieniem aż do 5 lat.

— **Zgon ks. biskupa sufragana Augustina.** We wtorek umarł w Wrocławiu śp. ks. biskup sufr. dr. Karol Augustin w 72 roku życia, a 46 kapłaństwa.

— **„Dziennik Tczewski"** zacznie wychodzić od 1-go października w Tczewie. Równocześnie „Pielgrzym" zacznie wychodzić codziennie, a oprócz tego wychodzić będzie w dotychczasowej formie 3 razy tygodniowo pod nazwą „Głos Ludu".

— **Podrożenie gazet.** Od 1 października podwyższają przedpłatę następujące gazety śląkie: Gazeta Ludowa, Sztandar Polski, Gazeta Opolska, Nowiny opolskie, oraz następujące gazety poznańskie: Dziennik Poznański, Gazeta Narodowa, Gazeta Poznańska, Głos Wielkopolanek, Goniec Wielkopolski, Gwiazda, Kurjer Poznański, Orędownik, wychodzący w Poznaniu, Postęp i Wielkopolanin.

— **Żniwo w Polsce.** Tegoroczne żniwo mimo braku nawozów i wielkiej wilgoci w czasie żniw należy do dobrych. Ze wszystkich stron nadchodzą wieści o zadawalniających wynikach. Zboża zimowe dają dobre plony. Z latowych siewów jęczmień i owies dadzą lepsze, niż przeciętne żniwo.

Obecne ciepłe powietrze bardzo się przyda okopowym, który także sprzęt niezgorszy dadzą.

— **Ziemniaki** na Śląsku, które wskutek niepogody wielce cierpiały, poprawiły się znacznie wskutek korzystnej zmiany pogody. Sprzęt ziemniaków wczesnych okazał się prawie wszędzie jako średni. Tosamo przypuszcza się i o późniejszych ziemniakach. Nagół tedy tegoroczny sprzęt ziemniaków w naszych okolicach będzie średni. Do niedawna jeszcze obawiano się lichego sprzętu.

— **Spis bydła w Niemczech.** Dokonane w dniu 2 czerwca br. liczenie bydła i trzody w Niemczech, że Niemcy posiadają 17 miljonów bydła, trzody chlewnej nie całych 9 miljonów, owiec 6 i pół mil. W porównaniu z. r. 1912 ubyło w Niemczech 16 proc. krów dojnych, trzody chlewnej zmniejszyło się od r. 1913 o 16$^{1}/_{8}$ proc. Jedynie tylko owiec przybyło o 23 i pół proc.

— **Podwyższenie cen na bilety kolejowe.** Z dniem 1-go października, jak donoszą gazety niemieckie, zostaną podwyższone znacznie ceny biletów kolejowych. Obliczają, że cena wynosić będzie na kilometr IV klasą 4,5 fen., III klasą 7,35 fen., II klasą 12 fen., I klasą 27 fen., Trzeba będzie płacić od października w IV klasie tyle, ile w 1917 r. płaciło się w II klasie. Dawniej płacono na kilometr w IV klasie 2 fen., w III klasie 3 fen., w II klasie 4 i pół fen., a w I klasie 7 fen. Dalsze podrożenie nastąpi prócz tego przy podróży pociągami pośpiesznymi, bo jak wiadomo, opłaca się tam na 150 kilometrów w III klasie 3, a w I II klasie i I klasie 6 marek, co dawniej kosztowało tylko 1 i 2 marki.

— **Nowa taryfa pocztowa.** Od 1 października 1919 zobowięzują następ. przepisy pocztowe i telegraficzne: Listy w miejscu i w ruchu sąsiednim do 20 gr. 15 fen., do 250 gr., 20 fen. Listy w ruchu dalszym do 20 gr. 20 fen., do 250 gr. 30 fen. Karty pocztowe w miejscu i w ruchu sąsiednim 10 fen. Karty pocztowe w ruchu dalszym 15 fen. Druki do 50 gr. 5 fen., do 100 gr. 10 fen., do 250 gr. 20 fen., do 500 gr. 30 fen., do 1000 gr. 40 fen. Papiery handlowe do 250 gr. 20 fen., do 500 gr. 30 fen., do 1000 gr. 40 fen. Próbki towarowe do 250 gr. 20 fen., do 500 gr. 30 fen. Posyłki mieszane do 250 gr. 20 fen., do 500 gr. 30 fen., do 1000 gr. 40 fen. Zaliczki pocztowe do 5 mk. 20 fen., do 100 mk. 40 fen., do 250 mk. 60 fen., do 500 mk. 80 fen., do 1000 mk. 1 mk. Listy wartościowe — franko jak listy zapisane — do tego dochodzi opłata zabezpieczeniowa za 1000 mk. 40 fen. Paczki a) bliska odległość (do 75 klm.): do 5 kg. 75 fen., nad 5 do 10 kg. 1,50 mk., nad 10 do 15 kg. 3 mk., nad 15 do 20 kg. 4 mk.; b) dalsza odległość: do 5 kg. 1,25 mk., nad 6 do 10 kg. 2,50 mk., nad 10 do 15 kg. 5 mk., nad 15 do 20 kg. 6 mk.

— **Uwagi dla wszystkich piszących do gazety.** 1) Jeźli masz jaką wiadomość dla gazety, napisz to śpiesznie i nadeślij zaraz. 2) Pisz krótko i zwięźle! Oszczędzisz tem czasu sobie i redaktorowi. 3) Piz jasno. Nie używaj do pisania ołówka, tylko pióra i atramentu. Pisz czytelnie, szczególnie nazwiska i liczby. Nie pisz za drobno lub za gęsto. 4) Nie pisz „dziś" lub „wczoraj", tylko podaj dokładnie dzień i datę (np.: w piątek dnia 12 września). 5) Nie poprawiaj nigdy nazwiska lub liczby. Jeśli się omylisz, przekreśl fałszywe słowo i napisz dobre nad niem lub obok tegoż. 6) Najważniejszą rzecz: Nie zapisuj nigdy obydwóch stron papieru. Zdarza się często, że wskutek zapisania obydwóch stron trzeba jedną stronę dla potrzebnych zmian całą przepisać, albo też całą przekreślić. 7) Po-

daj redakcji w każdym liście zawsze swoje nazwisko i dokładny adres. Doniesień bezimiennych (bez podpisu) redakcja nie może uwzględnić.

— **Upały** panowały w zeszłym tygodniu wielkie. Przeciętna temperatura wynosiła na Górnym Śląsku 31—32 stopni. To samo donoszą z innych stron środkowej Europy.

— **Podwyższenie kosztów adwokackich.** Adwokaci stawili wniosek u rządu o podwyższenie wszelkich opłat adwokackich o 50 pocent. Wielu adwokatów już teraz żąda wspomnianej nadwyżki.

— **Krawcy żądają podwyższenia płacy.** Górnośląscy pomocnicy krawieccy żądają 2 marki 26 fen. płacy na godzinę, na co nie godzą się krawcy — pracodawcy.

— **Ceny jesienne kartofli.** Prowincjonalny urząd żywnościowy, ustanowił dnia 10 września cenę kartofli na 7 marek u producentą (rolnika) za centnar. Cena od 14 września br.

Katowice.

Począwszy od 15. b. m. w sklepach wyznaczonych przez władze miejscowe wydawane będą w najbliższych 4 tygodniach na osobę ludności:

1. w tygodniu od 15—21 września rb.
250 gr. środków spożywczych,
250 gr. kaszki pszennej, dla dzieci do dwóch lat.
2. w tygodniu od 22—28 września rb.
250 gr. środków spożywczych,
250 gr. kaszki pszennej, dla dzieci do dwóch lat.
3. w tygodniu od 29 września do 5 października r. b.
250 gr. środków spożywczych,
250 gr. kaszki pszennej, dla dzieci do dwóch lat.
4. w tygodniu od 6—12 paźdz. r. b.
250 gr. środków spożywczych,
250 gr. kaszki pszennej, dla dzieci do dwóch lat.

— **Mysłowice.** W szopie dla towarów na dworcu wydaje się kartofle w cenie 10 fen. za funt bez kartek.

— **Król. Huta.** Ostatni jarmark na konie był dosyć obfity; koni było wiele, ale bardzo drogie. Poniżej 2000 mk. nie było prawie żadnego, a choćby najgorszego konia.

— **Świętochłowice.** Niewiasty w stanie odmiennym i karmiącym , chcące otrzymać żywność przez komitet amerykański, winne się zgłosić do biura gminnego V a ul. kopalniana (Bergwerkstr.) u Stiebla.

— **Załęże.** W niedzielę 21 bm. po poł. o godz. 4 odbędzie się na sali p. Wieczorka zebranie familijne tow. kat. robot. Zostanie wygłoszony pouczający wykład i będą występy humorysty polskiego. Upraszamy wszystkich członków i ich rodziny o jak najliczniejszy udział.

Zarząd.

Zabrze. W czasie od 22—28-go września rozdziela się na kartę żywnościową B nr. 54 $^{5}/_{8}$ funta mąki kartoflanej w cenie 1 mk. funt i jedną kostkę na zupe, 13 fen. Na kartę nr. 55 $^{1}/_{4}$ funta krup w cenie funt 48 fen., nr. 56 $^{1}/_{4}$ funta makaronu w cenie 70 fen. funt, nr. 57 $^{1}/_{8}$ funt. grochu funt 1,30 mk., nr. 58 na dwa znaczki 1 paczkę sacharyny na 1—2 znaczki 1 paczkę, na 3—4 znaczk. 2 paczki, na 5—6 znaczk. 3 paczki, na 7—8 znaczk. 4 paczki i. t. d. w cenie 50 fen. za paczkę. Na niebieską kartę nr. 99 paczkę sucharków, na nr. 100 cwierć funta kawy, na nr. 37 $^{1}/_{4}$ funta kłejku owsiannego, na nr. 75 $^{1}/_{4}$ funta Sago.

— **Rybnik.** Utworzono tu urząd mieszkaniowy (Mietseinigungsamt), który obejmować ma powiat rybnicki z wyjątkiem miasta Rybnika. Przewodniczącym jest landrat dr. Łukaszek, a notarjusz dr. Huschke jego zastępcą. Urząd mieszkaniowy załatwia spory pomiędzy właścicielami domów a lokatorami i to bezpłatnie.

— **Rybnik.** Towarzystwo samodzielnych kupców ma przyszłe zebranie w niedzielę 21 września o godz. pół 4 na sali p. Nowaka. Liczny udział członków pożądany.

Zarząd.

Ozdoby na drzewka.

Ozdoby na drzewka dostarczały nam dotąd firmy niemieckie. Ozdoby te wykonane były oczywiście w guście niemieckim, a nie dostosowane do smaku naszego.

Na najbliższą gwiazdkę ozdoby należy sprowadzić swojskie. Takowe wyrabia Seminarjum Sekcji. Ligi Pomocy Przemysłowej w Krakowie, ul. Grodzka 13.

Z otrzymanego cennika stwierdzamy, że ozdoby te, bardzo wartościowe i piękne, są stosunkowo tanie. Kolekcje wzorów wysyła Sekcja Ligi Przemysłowej za poprzedniem nadesłaniem należytości, które w przybliżeniu wynosić będą 60 koron.

Kraj polski, szczególnie w wyrobach luksusowych, winien zaopatrywać się u polskich firm. To też w miłem znajdujemy się położeniu, mogąc Szan. Czytelnikom polepić piękne wyroby drzewkowe Sekcji Ligi Pomocy Przemysłowej.

„Kupiec“.

Pracować, a nie rozpaczać.

Jedno z najpiękniejszych i najważniejszych słów, jakie mędrcy rzucili światu, jest zew Tomasza Carlyle'a, znawcy doskonałego duszy ludzkiej, a zwłaszcza robotniczej, zew głośny i wielki:

„Pracować, a nie rozpaczać“.

Pracować! A im trudniejszy dzień i cięższe czasy, tem bardziej, tem silniej, tem więcej pracować.

Wszyscy! Zaciąg całego narodu pracować musi stale i usilnie. Każdy jeden w żyły swoje przyjąć winien przykazanie wieszczowe:

„Idź i czyń, a czyń ciągle i bez wytchnienia“.

Nasza biedna polska kraina, ten nędzny polski naród — **one ostać się mogą tylko wytężoną, wielką a ochoczą pracą wszystkich.** Niechaj dzieje się sprawiedliwość historyczna i wyrównają się wszystkie stany we wielkiej robocie.

Dzisiaj lenistwo jest zdradą kraju, okradaniem ojczyzny.

Bankructwem „zakwitnie“ kraj nasz, jeżeli nie zrozumiemy wielkiej potrzeby pracy.

Czy wolno nam zakładać ręce, gdy sąsiedzi — nieżyczliwi — są przy robocie? Nigdy! Nie! Nigdy!

Rugujmy germanizmy!
Oczyszczajmy mowę naszą!

Germanizmy:	Wyrazy polskie:
beamte	urzędnik
beamtenferajn	towarzystwo urzędników
befel	nakaz, rozkaz
flek	plama
zflekowany	zbrudzony, splamiony
grisować	witać, powitać, pozdrowić
heksa	czarownica
bajlaga	dodatek
belagerungszustand	stan oblężenia
beschluss	akończenie, uchwała
szwindler	oszust, zdzierca
szwindel	oszustwo oszukaństwo
sztrofa	kara
bezuch	dwiedziny
bajtlik	sakiewka, worek
bycyrk	obwód, okręg

Z piśmiennictwa.

— Towarzystwom śpiewaczym i lubownikom śpiewu polecamy następujące śpiewniki, które nabyć można wprost w Wydawnictwie Karola Miarki w Mikołowie lub też w każdej księgarni polskiej:

— **Śpiewnik narodowy z nutami** w okazałej czerwonej okładce z nadrukiem srebrnego orła. Śpiewnik ten zawiera wszystkie nasze hymny narodowe, pomiędzy niemi także „Rotę“ Konopnickiej i „Straż nad Wisłą“. — Cena jest bardzo przystępna bo tylko 1,50 mk.

— **Śpiewnik Narodowy** bez nut zawiera przeszło 200 najulubieńszych pieśni polskich tak narodowych jak i towarzyskich. Jest to jeden z najbardziej rozpowszechnionych śpiewników; format jest mały, kieszonkowy, w mocnej oprawie z nadrukiem orła polskiego, to też śpiewnik ten stał się nieodstępnym towarzyszem wszystkich drużyn śpiewaczych. — Cena także tylko 1,50 mk.

— **Wybór pieśni światowych** zawierający najulubieńsze arje, dumki, marsze, kujawiaki, krakowiaki i t. d., zaleca się treściwą swoją zwięzłością szczególnie dla młodzieży naszej. Cena bardzo umiarkowana, bo kosztuje tylko 50 fen.

— Oprócz tego wyszły w osobnej książeczce: **Hymny narodowe,** śpiewane przy wszelkich uroczystościach narodowych. — Cena 15 fen.

— **Ks. Norbert Bonczyk.** Życiorys w 25-letnią rocznicę jego. Wydawnictwo Tow. oświaty na Śląsku imienia św. Jacka. Cena 1,00 mk. — Ks. Bonczyk był obok ks. Damrotha największym poeta

śląskim, którego utwory były jednak znane i w reszcie Polski. Wspaniały jego opis „Stary Kościół Miechowski“ i „Góra Chełmska“ zapewniają mu wieczną pamięć w sercach górnoślązaków. Oprócz utworów wierszowanych napisał ks. Bonczyk także dużo broszur ludowych; w walce kulturnej bronił dzielnie i słowem i pismem Kościoła i powagi papieża. Ksiądz Bonczyk był jednym z tych mężów, którzy Śląsk uchronili przed utratą narodowości i religji, bo jego to głównie i ks. Lubeckiego zasługą, że na Śląsku nie zdołała się rozszerzyć sekta staro-katolicka. Kogo obchodzą dzieje Śląska, ten musi się zapoznać z życiorysem Ks. Bonczyka.

— **Dzieje narodu polskiego** od najdawniejszych czasów aż do ostatniego rozbioru. — Z rycinami. — Nakładem Karola Miarki w Mikołowie. — Cena w mocnej oprawie 4.— mk. — Dzieło powyższe polecamy nietylko tym wszystkim, którzy chcą poznać pełne chwały dzieje narodu naszego — a jest to dziś obowiązkiem każdego prawego Polaka — ale nadaje się ono także bardzo jako podręcznik szkolny, bo napisane jest jasno i zrozumiale.

— **Kodeks światowy.** Przykazania grzeczności i przyzwoitości, napisał Em. Janowicz. Wydawnictwo dzieł ludowych Karola Miarki w Mikołowie. Cena w pięknej, mocnej, czerwonej oprawie z wyciskami złotemi, 3 mk.

Dziełko powyższe, opracowane z dobrą znajomością rzeczy, powinno się znajdować w ręku każdego, któremu chodzi o to, aby w pożyciu z ludźmi zachować formy należyte. Słyszy się niejednokrotnie, że formy tak zwane „towarzyskie“, są przywilejem tylko ludzi bogatych albo i „lepiej urodzonych“; jest to nieprawdą. „Formami towarzyskiemi“ posługiwać się może i robotnik najprostszy, boć przecież formy tak zwane „towarzyskie“, nie są niczem innem, jak tylko przykazaniami przyzwoitości i grzeczności w stopniu jaknajdoskonalszym. Kto więc jest grzeczny i przyzwoity, już zachowuje pewne formy towarzyskie, a chcąc się w tem wydoskonalić, niech sobie sprawi książkę powyższą. a będzie zupełnie zadowolony.

— **Wybór poezji Adama Mickiewicza.** Z portretem i życiorysem poety. — Nakładem Karola Miarki w Mikołowie. Cena 50 fen. — W broszurce tej zawarte są najlepsze utwory wielkiego wieszcza; nadaje się ona doskonale na podarki dla ludu i młodzieży.

— **Statuta normalne Kongregacji Marjańskiej** — wyciąg z nowych ogólnych statutów z dnia 8-go grudnia 1910 roku. — Broszurka niezbędna dla Kongregacyj Marjańskich, zaopatrzona w „Imprimatur“ Konsystorza wrocławskiego i poznańskiego, jest do nabycia w Wydawnictwie Karola Miarki w Mikołowie za 40 fen.

— **Pieśń o Ziemi naszej Wincentego Pola.** Wydawnictwo K. Miarki w Mikołowie. Cena 80 fen.

Niezaprzeczalną zasługą jest wydanie tego niezrównanego poematu Pola. W skocznej i żywej melodji opiewa poeta różne kraje, wchodzące w skład dawnej Polski. Zobaczysz tu jakie były miasta polskie, jakiem było życie w ubogich chatach wieśniaczych; prowadzi cię poeta do dworów i pałaców polskich, opisze ci i klasztor i bór i gościniec polski. Nie ukrywa niedostatków, ale czyni to zawsze z miłości do kraju, który tak ładnie opisuje.

Rzecz bardzo polecenia godna.

— **Historja Biblijna czyli Dzieje Starego i Nowego Testamentu** dla najniższych oddziałów szkół katolickich i dla użytku domowego opracował ks. Jan Czaplewski. Z aprobatą Najprzew. Księcia Biskupa Wrocławskiego. — Cena wydania bez obrazków 80 fen.

Wydawnictwem powyższem usunęła Spółka Wydawnicza K. Miarki w Mikołowie dotkliwy brak podręcznika Historji Biblijnej. Mieliśmy dotychczas tylko obce wydawnictwa tego rodzaju. Dorobiwszy się wreszcie wydawnictwa polskiego, wzywamy wszystkie rady ludowe, aby się postarały o zaprowadzenie podręcznika tego w wszystkich szkołach, tem więcej, że ks. Czaplewski napisał biblijki jasno i zrozumiale, tak, że dzieci łatwo z niej się uczyć będą mogły.

— **Śpiewnik narodowy z nutami** wyszedł świeżo z druku w wydawnictwie K. Miarki w Mikołowie. Cena 1,50 mk. Śpiewnik powyższy przedstawia się bardzo okazale w czerwonej okładce z srebrnym orłem i zawiera prócz wszystkich hymnów narodowych także „Rotę“ Konopnickiej i „Straż nad Wisłą“.

— **Wyznanie narodowe Śląska.** Głos jego poezji. Nakładem Towarzystwa Oświaty na Śląsku imienia św. Jacka. Cena 75 fen.

Humorystyka.

Co chcesz malutki? pyta przekupka chłopca. — Miodu do garnuszka za 5 trojaków, odpowiada zwolna malec. Nalała miodu i żąda pieniędzy: gdzie je masz? — W garnuszku na spodzie, proszę pani.

Jest szczytem przytomności umysłu: spaść z okna trzeciego piętra a podczas spadania zdjąć z nosa okulary i schować do futerału, żeby się nie stłukły.

Wet za wet.
Maleńka Zosia szczebioce na kolanach matki:
— Mamusiu! Gdy będę wychodzić za mąż, nie zaproszę cię na moje wesele!
— A to dlaczego?
— Dlatego, że i mamusia mnie też na swoje nie zaprosiła.

Zupełnie jak za naszych czasów.
Pan Bóg (z obłoków do Kaina): — Kainie! Kainie! gdzie jest twój brat, Abel, Kainie?
Kain: — Azalim ja jest stróżem brata mego? On, Panie Boże, całkiem zbolszewiczał.

Czerwony malec.
— Ośle jeden, nic nie umiesz! Wstydź się nie znać historji ojczystej!
— Proszę pana profesora ja się nie będę uczył o królach!
— A to dlaczego?
— Bo to byli sami... kontrrewolucjoniści.

Powiadają, że kredyt się wściekł. Zdaje się, że to nieprawda. Gdyby się wściekł, to biegałby po mieście a on tymczasem tak się gdzieś schował do kąta, że go nikt odszukać nie może.

Podczas sprzeczki.
Mąż: Ależ uspokój się raz do licha, przecież masz rozum...
Żona (ze złością): Nie! Nie mam, nie chcę go mieć i mieć nie będą...

A: Czemuś się pan nie ożenił?
B: Nie miałem szczęścia, bo wszystkie panny, z któremi chciałem się żenić z miłości miały mało pieniędzy.

Ofiary.

Personał Spółki Wydawniczej Karola Miarki zebrał na powstańców górnośląskich

574 marek.

Kwotę tę przekazano dziś ks. prob. Skowrońskiemu. Naszych Czytelników zachęcamy do składek na cel powyższy.

Redakcja Orędownika.

Pan Blot z Ornontowic złożył 50 mk. na poszkodowanych podczas ostatnich zajść.

Fel. Hamerlokowa,
delegatka Czerwonego Krzyża.

Skrzynka redakcji.

— **Do Wygorzela.** Wiadomości powiatowe umieszczamy bezpłatnie, jesteśmy nawet wdzięczni za przysłanie nam takowych. Za nadesłane nam pieniądze nadeślemy książki podług życzenia. Prosimy zachęcać innych do czytania „Orędownika.“

Zachęta do przedpłaty.

Naszych Czytelników prosimy o odnowienie przedpłaty na nowe ćwierćrocze. Chociaż papier i roboty drukarskie ogromnie podrożały, kosztuje Orędownik i nadal tylko 2,40 mk. na ćwierć roku, z odnoszeniem do domu 2,52 mk. Starajcie się zjednać nam nowych abonentów a my z swej strony starać się będziemy pod każdym względem zadowolić Czytelników.

Kwit na abonament na III. ćwierćrocze.

„Orędownik“ można abonować na III. kwartał już teraz w każdym urzędzie pocztowym i u każdego listonosza za opłatą 2,52 mk. włącznie z odnoszeniem w dom. **Kwit prosimy dobrze przechować ponieważ zabezpieczenie od wypadku w wysokości 100 marek wypłaca się li tylko za okazaniem kwitu abonamentowego.**

Bestellzettel.

Unterzeichneter bestellt hiermit bei dem Postamt für III. Kwartal 1919 ein Exemplar des

„Orędownik Zabrski“

einmal wöchentlich in Nikolai O.-S. erscheinend zum Abonnementspreise von 2,40 Mk. (mit Botengeld 2,52 Mk.)

....

(Nazwisko i adres zamawiającego).

Quittung.

Obige .... Pfg. sind heute richtig bezahlt.

.........................., den .... 1919.

Post-Annahme.

Wydawnictwo K. Miarki w Mikołowie.
Drukiem Karola Miarki.
Za redakcję odpowiedzialny Jan Kurzak

Sztandar Polski

z Gliwic

wychodzi codziennie i kosztuje 1 mk. 50 fen. na miesiąc z przynoszeniem do domu 15 fen. więcej.

„Sztandar Polski“ jest także **organem Powiatowej Rady Ludowej w Gliwicach.** W każdym numerze „Sztandaru Polskiego“ będzie zajmujący artykuł, ciekawa powieść, najważniejsze wiadomości z Polski i z świata politycznego oraz najważniejsze i najciekawsze wiadomości bieżące. Oprócz spraw narodowych „Sztandar Polski“ bronić będzie praw i interesów robotnika polskiego w fabrykach, kopalniach, na roli oraz interesów wieśniaczego ludu polskiego. Co tydzień będzie w „Sztandarze Polskim“ wesoły list Urbana Długonosa „O rzeczach wielu i jeszcze kilku innych“.

„Sztandar Polski“ zamieszczać będzie także najważniejsze wiadomości żywnościowe. Niechaj przeto każdy zajmujący się sprawami publicznemi zapisze sobie natychmiast **„Sztandar Polski“ z Gliwic.** — „Sztandar Polski“ z Gliwic dostać się powinien szczególnie do każdego domu na Górnym Śląsku w którym dotąd niema gazety polskiej. Zapisać można „Sztandar Polski“ z Gliwic na wszystkich pocztach.

gracia Rodacy, rozpowszechniajmy „Sztandar Polski“!

Dzieje narodu polskiego

Ilustrowane dzieje narodu polskiego

nowe wydanie dla szkół niższych.

Egzemplarz oprawny tylko 4 mk.

Do nabycia w wszystkich księgarniach polskich i Spółce Wydawniczej K. Miarki w Mikołowie.

Spółka Wydawnicza Karola Miarki w Mikołowie

poleca nowości:

Nr. kat.	2113	brosz.	**Gruba Kuma**, nowelka.	Cena 40 fen.
„ „	2115	„	**Pani majstrowa** „	„ 40 „
„ „	2116	„	**Zmazana wina.** Według opowiadań legjonisty.	„ 40 „
„ „	2117	„	**Nagrodzona ofiara**, nowelka	„ 50 „

Mikołów. Sztuczne Zęby, plomby

Daję jeszcze dobry materjał.

Rwanie zębów także bez bólu. 4–16

Długoletnia działalność w Francji, Włoszech i Szwajcarji.

Godziny przyjęć: w dni powszednie od 8–12 i od 2–6. — W niedziele i środy tylko od 8–12 — przed południem. —

R. Prokop, dentysta ulica Gliwicka 3.

Na obchody i uroczystości

polecamy Szanownej Publiczności świeżo wyszłe z druku

Orły polskie

w formacie 34×43 na dobrym papierze po cenie 0,75 mk. za egzemplarz. Przy odbiorze większej ilości udzielamy odpowiedni rabat.

Spółka Wydawnicza Karola Miarki w Mikołowie - Nikolai OS.

Dr. Kostrzewskiego

Mapa narodowościowa ziem

dotychczasowego zaboru pruskiego oraz statystyka narodowościowa dzielnicy pruskiej

2 mk.

Do nabycia **w Spółce Wydawniczej K. Miarki w Mikołowie**

Jak winszować?

Obfity zbiór powinszowań na wszelkie okoliczności podaje obszerna książka pod tytułem **„WINSZUJĘ“.** Cena za egzemplarz w ozdobnej kol. oprawie tylko 3 mk. — Przesyłka franko. —



Do nabycia **w wszystkich księgarniach polskich i w Spółce Wydawniczej KAROLA MIARKI w Mikołowie na Górnym Śląsku (Nikolai O.-S.)**

Na obchody i uroczystości

są do nabycia sztandary i chorągwie narodowe różnej wielkości, jako też borty, wstążki, purpur, szarfy i laski.

Wykonuje się także sztandary dla Towarzystw podług życzeń a

A. Szymkowiak, Katowice

ulica Andrzeja nr. 2 (Andreasstrasse)

Praktyczne podręczniki szkolne

Nr. 1108

Historja biblijna

czyli Dzieje Starego i Nowego Testamentu do użytku szkolnego. Opracował X. Jan Czaplewski. Wydanie z obrazkami. Cena **1.30 M**

Nr. 1099

Historja biblijna

czyli Dzieje Starego i Nowego Testamentu do użytku szkolnego. Opracował X. Jan Czaplewski. Wydanie bez obrazków. Cena **0.80 M**

Nr. 1114 a

Katechizm,

polecany przez naszą władzę duchowną **0.60 M**

Nr. 3001 a

Nowy Elementarz

z obszernemi czytankami, piosenkami itd **1.50 M**

Nr. 3072 a

Nowa pisownia polska

praktycznie ujęty zbiór błędów językowych w celu łatwego przyswojenia poprawnego wyrażania się w mowie i piśmie **0.30 M**

Przy zamówieniu prosimy podać tylko nr. książki

Do nabycia w wszystkich księgarniach polskich i w Spółce wydawniczej

KAROLA MIARKI w Mikołowie

na Górnym Śląsku.

Skromna dziewczyna

39 lat, wyznania katolickiego, obeznana z kuchnią mieszczańską i wszelkiemi robotami domowemi poszukuje od 1. października **posady.** Najchętniej w małym domie lub probostwie. Poszukująca posiada dobre świadectwa. Zgł. pod lit. **D 3** przyjmuje ekspedycja „KATOLIKA“ w Bytomiu.

Reklamacje podatkowe

oraz wszelkie inne piśmienne prace załatwia sumiennie i tanio

E. Golla, pisarz ludowy

Rybnik, ul. Żorska (Sohrauerstr. 5)

Kodeks światowy

obszerny zbiór przepisów jakiemi rządzą się w wzajemnem pożyciu ludzie dobrze wychowani, którzy tworzą osobną warstwę nazywaną

lepszem towarzystwem.

Bardzo pouczająca książka, która powinna znajdować się w ręku każdego, w każdym domu polskim. W ozdobnej czerwonej oprawie tylko 3 mk.

Do nabycia w każdej księgarni polskiej i w Spółce Wydawn. Karola Miarki w Mikołowie na G.-Śląsku.

Okulary i binokle

dokładnie według przepisu lekarza są do nabycia

Engelbert Pyttlik, zegarmistrz

Mikołów.

Mapa Polski

w dawniejszych granicach

z uwzględnieniem przyznanej ziemi śląskiej.

Cena 60 fen.

Do nabycia **w Spółce Wydawniczej K. Miarki w Mikołowie**

Druki

wszelkiego rodzaju

wykonuje szybko, gustownie i tanio

Zakład Wydawniczy K. Miarki, Mikołów